Walczą o dotacje unijne także w sądzie

Kategoria: Aktualności
Opublikowano: środa, 10, sierpień 2011 00:00
Tadeusz Narkun
Odsłony: 2199

Co piąty z podmiotów starających się o pieniądze z Unii Europejskiej decyduje się pójść na wojnę z urzędnikami przyznającymi wsparcie. I jak np. krakowski Comarch wygrał dotację nawet w sądach

Dziennik Gazeta Prawna przyjrzał się podmiotom - firmom i samorządom, które walczą o unijne dotacje do końca – najpierw składają protesty, potem odwołania i wreszcie sprawy lądują na wokandzie. Jak wynika z analizy Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, w ciągu dwóch lat, czyli od momentu, kiedy beneficjenci dostali do ręki prawo do składania protestów, odwołań czy kierowania spraw do sądów administracyjnych, z takich możliwości skorzystało ponad 27 tys. podmiotów. To połowa tych, którym udało się w normalny sposób dostać pieniądze z UE.

Urzędnicy przychylają się do ich odwołań nawet w co drugim przypadku. Tak jest w programie Infrastruktura i Środowisko. W Innowacyjnej Gospodarce czy w regionalnych programach operacyjnych – czyli w głównych źródłach dotacji dla firm – odsetek wygranych odwołań jest nieco niższy, ale i tak wynosi 27 proc. Podobna liczba beneficjentów wygrywa sprawy przed sądami administracyjnymi. Przykładem firmy, która przeszła całą drogę odwoławczą i zdecydowała się na spór w sądzie, jest krakowski Comarch. Dzięki temu dostał kilkaset tysięcy złotych na prowadzenie badań naukowych.

– Duża część składanych odwołań jest uzasadniona błędami urzędników i ich samowolą w podejmowaniu decyzji. Pozostałe to walka do końca o unijne wsparcie. Jeśli ktoś poświęcił swój czas i pieniądze na przygotowanie wniosku i inwestycji, to wykorzysta wszystkie dostępne środki, by zdobyć dotację – mówi Agnieszka Durlik-Khouri, ekspert Krajowej Izby Gospodarczej.

Według Agnieszki Durlik-Khouri, zjawisko to nasila się w miarę wyczerpywania się puli wolnych środków na lata 2007 – 2013. Coraz mniejsze budżety konkursów i brak perspektyw na szybkie pojawienie się nowych pieniędzy powodują, że beneficjenci walczą do końca.

Michał Turczyk z Deloitte zwraca uwagę na fatalną pracę zewnętrznych ekspertów zatrudnianych do oceny wniosków o dotacje. – Popełniają oni karygodne błędy, które krzywdzą beneficjentów. Jedynym wyjściem jest wówczas złożenie odwołania – mówi. Dodaje przy tym, że w dużym stopniu wynika to z warunków ich pracy. Choć mają być niezawiśli i obiektywni, to za ocenę skomplikowanej, grubej dokumentacji inwestycji wartej kilka lub kilkanaście milionów złotych dostają nieraz na rękę zaledwie 150 zł. Dlatego często projekty sprawdzają po łebkach.

Prawo beneficjenta

MRR jest zdania, że funkcjonujące od ponad dwóch lat procedury odwoławcze są korzystne dla ubiegających się o środki unijne i dają im możliwość dochodzenia swoich praw zarówno na drodze odwołań, jak i w sądzie. Według Adama Zdziebły, wiceministra rozwoju regionalnego, to dobrze, bo dzięki temu beneficjenci mają pewność, że ich wnioski zostały ocenione w należyty sposób.

– Procedury naboru i selekcji projektów są procesami skomplikowanymi i nie polegają na zero-jedynkowej ocenie. Zatem może powstawać wiele punktów zaczepienia do podważenia ich prawidłowości – podkreśla wiceminister i dodaje, że najwięcej odwołań jest w najbardziej obleganym programie Kapitał Ludzki. W regionach beneficjenci niechętnie korzystają z odwołań, tylko od razu idą do sądu.

Jak można się odwołać od niekorzystnej decyzji

Phoca PDF

Kategoria: Aktualności
Opublikowano: środa, 10, sierpień 2011 00:00
Tadeusz Narkun
Odsłony: 2199

Zgodnie z nowelizacją ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, która weszła w życie w grudniu 2009 r. (Dz.U. z 2009 r. nr 84, poz. 712) podmiotom ubiegającym się o unijne dotacje przysługuje co najmniej jeden środek odwoławczy oraz prawo do zaskarżenia decyzji urzędników do sądu administracyjnego.

● W przypadku gdy urząd pisemnie poinformuje wnioskodawcę o negatywnej ocenie jego projektu, może on w ciągu 14 dni wnieść odwołanie od tej decyzji.
Urząd ma miesiąc na rozstrzygnięcie skargi. W przypadku jej odrzucenia przysługuje złożenie odwołania do instytucji nadzorującej pracę urzędu dzielącego dotacje.

● Po wyczerpaniu tych środków odwoławczych i po otrzymaniu informacji o negatywnym wyniku procedury odwoławczej wnioskodawcy przysługuje skarga do wojewódzkiego sądu administracyjnego. W wypadku negatywnej decyzji sądu może ona zostać zaskarżona do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Oba sądy mają 30 dni na rozstrzygnięcie sprawy.

Źródło: biznes.gazetaprawna.pl

Phoca PDF